

Adam Durak

Sakrament małżeństwa znakiem tajemnicy jedności i miłości

Seminare. Poszukiwania naukowe 12, 31-37

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADAM DURAK SDB

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZNAKIEM TAJEMNICY JEDNOŚCI I MIŁOŚCI

W tekstach roboczych II Polskiego Synodu Plenarnego czytamy m.in.: „Przez sakrament małżeństwa chrześcijańscy małżonkowie stają się znakiem tajemnicy jedności i płodnej miłości łączącej Chrystusa z Kościołem i w tej tajemnicy uczestniczą”¹. Z tych słów, które są odbiciem wypowiedzi św. Pawła z *Listu do Efezjan* (5, 32), zaczerpnięty został tytuł niniejszego referatu. Pragniemy w nim odnieść się do „synodalnej kerygmy liturgicznej” nt. sakramentu małżeństwa. W słuszności naszego postępowania utwierdzają nas nie tylko „teksty robocze”, lecz także Jan Paweł II, podkreślający w swoim nauczaniu, że małżeństwo „jest podstawą wspólnoty rodzinnej, w której dzieci poprzez chrzest i chrześcijańskie wychowanie stają się członkami Mistycznego Ciała Chrystusa”².

Niniejszy referat dzielimy na dwie zasadnicze części. Pierwszą część, poświęcamy małżeństwu jako znakowi „tajemnicy jedności”. W drugiej części spojrzymy na małżeństwo chrześcijańskie jako na wymowny „znak płodnej miłości”. W zakończeniu postaramy się wydobyc wnioski właściwe podjętemu studium.

1. MAŁŻEŃSTWO ZNAKIEM „TAJEMNICY JEDNOŚCI”

Korzenie wielkiej tajemnicy małżeństwa i życia rodzinnego, sięgają początków życia człowieka na ziemi. Mówi o tym bardzo wyraźnie chociażby *Księga Rodzaju* czy tradycja Starego Testamentu. Wiemy jednak, że spojrzenie na małżeństwo i rodzinę w ciągu wieków było różne. Do czasów Pana Jezusa, małżeństwo było traktowane jako zwykły kontrakt. Stąd opierało się ono bar-

¹ *II Polski Synod Plenarny. Teksty Robocze*, Poznań-Warszawa 1991, s. 75, pkt 19.

² Tamże, por. także W. Bołoz, *Rodzina miejscem spotkania z Bogiem*, [w:] *Pukam do Waszych domów i pragnę się z Wami spotkać*, pr. zbior., Warszawa 1994, s. 144–159, szczególnie tam, gdzie autor mówi o rodzinie jako częście Ciała Chrystusa i świątyni Ducha Świętego.

dziej na siłach ludzkich niż na siłach Boskich. Wielokrotnie o wyborze męża czy żony nie decydowała wzajemna miłość między narzeczonymi, lecz ekonomiczny czy polityczny rachunek³. Nie chcemy przez to powiedzieć, iż wszystkie małżeństwa łączyły się z tych powodów. W wielu rodzinach istniały przecież sytuacje, które wyraźnie i w sposób zamierzony faworyzowały późniejszą trwałość małżeństwa i rodziny.

Z przyjściem Pana Jezusa, powyższy stan pod wieloma względami zaczyna się zmieniać. Chrystus był bowiem świadomy, że instytucja małżeństwa, którą Bóg powołał na początku stworzenia, zatraciła otrzymane pierwotnie od Stwórcy przymioty jedności i miłości. Chrystus wiedział doskonale, że małżeństwo i rodzina są wielkim, wyznaczonym przez Boga zadaniem, że są one powołaniem do tajemnicy jedności i miłości, która nabiera wymiaru religijnego. Tak wielkie wartości trudno jest realizować, jedynie opierając się na siłach ludzkich. Potwierdza to nie tylko sama teoria, lecz także nasze własne doświadczenie życiowe. Kiedy człowiek przestaje „stanować jedno” ze swoim Stwórcą, Bóg przestaje mu udzielać swego błogosławieństwa. Bez tej nadprzyrodzonej pomocy, człowiek traci tak potrzebne do małżeńskiej jedności i miłości Boskie siły. Dlatego wydaje się, że Synod Plenarny celowo podkreśla wagę tajemnicy jedności i miłości małżeństwa. Pragnie zwrócić uwagę wszystkich wierzących na negatywne skutki małżeństw i rodzin, które tych przymiotów i miłości nie mają albo je wprost ignorują.

Jako pilni obserwatorzy życia naszych rodziców i naszych rodzin zauważamy, że dzisiaj podobnie jak kiedyś w historii, Chrystus ponownie pierwszy wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom i rodzinom. Różnymi sposobami wpływa na zmianę ich mentalności, by odbudować duchową jedność małżeństwa i rodziny. Dokonuje się to przede wszystkim poprzez Słowo Boże, w którym sam Jezus wskazuje na elementy jedności i miłości budujące małżeństwo i rodzinę⁴. Chociaż każdy człowiek sam tego doświadcza, Chrystus nie przestaje przypominać wszystkim, jak kruchość ludzkich zobowiązań, nie popartych autorytetem i błogosławieństwem Boga, burzy prawdziwą jedność i niszczy nierozzerwalność, a przez to podważa stabilność małżeństwa i rodziny.

Można powiedzieć więc, że Synod Plenarny, odwołując się do tajemnicy jedności i miłości, chce nam uświadomić, jak Chrystus nadal przygotowuje odpowiedni grunt do podjęcia odnowy instytucji małżeńskiej i właściwego odczytania wielkiej godności sakramentu małżeństwa. Co więcej, Chrystus zaprasza nas wierzących, do budowania tej sakramentalnej jedności, różnej od wyrachowań ludzkich, a wkomponowanej w odwieczny mądrościowy plan Boga, w „ekonomię zbawienia”. Odzwierciedla ona bowiem „oblubieńczą miłość Chry-

³ Wiele razy przy zawieraniu małżeństwa chodziło o zwyczajne „wytargowanie” młodej osoby, zdolnej do pracy, wynegocjowanie dobrego posagu, itd.

⁴ Por. A. Durał, *Celebrować Słowo Boże w rodzinie*, [w:] *Nauki o rodzinie*, pr. zbior., Szczecin 1995, s. 75–81.

stusa” do swego Kościoła⁵. Jak ta miłość do Kościoła jest różna od miłości ludzkiej i jak wielka, ukazuje nam św. Paweł we wspomnianym *Liście do Efezjan*: „Żyćcie w miłości, jak i Chrystus umiłował nas i wydał siebie samego za nas jako dar i ofiarę” (5, 2). Miłość Chrystusa więc, wyraża się w dawaniu siebie dla dobra Kościoła. Podobnie miłość małżonków, będzie dawaniem siebie dla siebie, a tym samym dla Kościoła. Bóg znowu uczy nas poprzez Syna właśnie takiej głębokiej miłości. Takie rozumowanie zgodne jest z duchem Vaticanum II. W *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* czytamy bowiem: „Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swojemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa. I pozostaje z nimi nadal po to, aby tak jak On umiłował Kościół i wydał zeń siebie samego, również małżonkowie, przez obopólne oddanie się sobie, miłowali się wzajemnie w trwałej wierności” (n. 49).

Warto zauważyć, że Pan Jezus nie ustanowił żadnego specjalnego znaku dla małżeństwa, (np. na wzór ustanowienia Eucharystii) ani nawet samej liturgii sakramentu, do publicznego ukazania jego sakramentalności. Jeśli mówimy, że Chrystus ustanowił sakrament małżeństwa, to jedynie w tym sensie, że małżeństwo jako sakrament ma swoje źródło w Chrystusie. W nim bowiem otrzymuje swoje pełne uzasadnienie. Dzięki Chrystusowi ma nowy rzeczywisty wymiar i sakramentalną łaskę. Oczywiście, gdy chodzi o samą zewnętrzną formę zawierania sakramentu, czyli o liturgiczne obrzędy, zostały one określone przez Kościół⁶.

Wspomniana wyżej *Konstytucja* mówi też, że „prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą miłość Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki. Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu. Wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga”⁷.

Podsumowując to, co powiedzieliśmy, stwierdzamy, że tajemnica sakramentalnej jedności małżeńskiej, wyrażać się będzie przede wszystkim w małżeńskim

⁵ Por. Jan Paweł II, *List do rodzin*, Rzym 1994, s. 74–82; por. także E. Sztáfrowski, *Chrześcijańskie małżeństwo*, Warszawa 1985, s. 276–281.

⁶ Dlatego Ojcowie Kościoła mówią, że w Chrystusie przychodzi się od *sacramentu naturae* do *sacramentum foederis* i następnie do rzeczywistości *sacramentum christianum*, por. Leone XIII, *Arcanum Divinae Sapientiae*; DS 3142; Pius XI, *Casti connubii*; DS 2700. Zob. także: *Obrzędy sakramentu małżeństwa. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1986.

⁷ Por. KDK n. 49.

przymierzu, w obopólnym oddawaniu się sobie i innym, w trwałej wierności małżeńskiej, we wspólnym zrodzeniu dzieci i wypełnianiu zadań rodzicielskich, w życiu na co dzień wiarą, nadzieją i miłością, we wspólnym uświęcaniu się i dążeniu do doskonałości. Mając to wszystko na uwadze, trzeba pomagać małżonkom, by nie tylko chcieli, ale umieli współpracować z Bogiem i by nie byli obojętni na jego nieustanne, Boskie inicjatywy⁸.

2. MAŁŻEŃSTWO ZNAKIEM „PŁODNEJ MIŁOŚCI”

Teksty robocze II Polskiego Synodu Plenarnego przypominają nam, że chrześcijańscy małżonkowie przez sakrament małżeństwa stają się nie tylko „znakiem tajemnicy jedności”, ale również znakiem „płodnej miłości łączącej Chrystusa z Kościołem”⁹. Oni mają przywilej uczestniczenia w tej tajemnicy. Nie zapominajmy tego, co słyszeliśmy przed chwilą, a mianowicie, że zwornikiem tej małżeńskiej miłości jest sam Chrystus. On jest stałym punktem odniesienia dla małżonków, w ich oblubieńczej miłości¹⁰. Przykład tej prawdziwej miłości aktualizuje Jan Paweł II w *Liście do rodzin*, w którym nawiązuje do *Listu do Efezjan* św. Pawła (5, 21 nn.), czytamy w nim: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to jest wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (5, 31–32). Trzeba nieustannie uczyć się wchodzić w tajemnicę tej wielkiej miłości i trzeba uczyć się odczytywać bogate treści tego wszystkiego, czym Bóg napelnia serce mężczyzny i kobiety, czyli miłującego męża-oblubienca i kochającej go żony-oblubienicy. Trzeba, może zwłaszcza w naszych czasach, umieć budować się widokiem, ciągle poszukujących się z tęsknotą wiernych sobie małżonków. Trzeba nieustannie uczyć się z radością poznawać, jak podkreślana przez teksty robocze Synodu Polskiego „płodna miłość” małżonków, „mniejsza dziś, niż ta jutrzejsza, a o wiele większa niż ta wczorajsza, wiedzie ich ku zjednoczeniu”¹¹. W imię tej właśnie miłości, chrześcijańscy małżonkowie będą musieli zrezygnować z wielu, nawet wspaniałych i godziwych rzeczy, i będą musieli opuścić wszystko, żeby być razem. Jest to przykład relacji, jaka zachodzi między Bogiem a człowiekiem. Podobnie bowiem, jak oblubieniec tęskni za oblubienicą, tak o wiele bardziej człowiek tęskni za Bogiem. Tęsknota w tym przypadku jest czymś

⁸ Szerzej na ten temat por. A. Dura k, *Tajemnica wielka – sakrament*, [w:] *Pukam do drzwi...*, s. 113–123; Zob. także D. B o r o b i o, *Matrimonio*, [w:] *La celebrazione nella Chiesa. I sacramenti*, pr. zbior., t. 2, Torino 1994, s. 589–594, zwłaszcza pkt d, gdzie autor mówi o ciągłej jedności małżeństwa i wierności w nadziei.

⁹ Por. *II Polski Synod Plenarny...*, s. 75, p. 19.

¹⁰ Por. J a n P a w e ł II, *List do rodzin...*, s. 77.

¹¹ Por. *Insegnamenti di Giovanni Paolo I*, Libreria Editrice Vaticana 1979, s. 52 (łyczenia Ojca Ćwieżetę dla nowożęńców).

bardzo pozytywnym i konstruktywnym. Sprawia ona, że Bóg dzięki niej jest niemal stale obecny w życiu człowieka. Tym bardziej, że tej wielkiej miłości, nie jest w stanie unicestwić nawet grzech, jeśli mamy intencję, jak najprędzej powrócić do Boga, przez sakrament pojednania¹².

W potęgowaniu tej oblubieńczej miłości zauważamy pewną prawidłowość. Miłość małżonków każdego dnia jest nie tylko interesującym wydarzeniem, ale wymagającym zadaniem. Przecież oboje siebie wobec Boga i Kościoła zaakceptowali, i to bez stawiania żadnych warunków. Stąd żadne z nich nie powinno mieć wątpliwości, że mąż musi kochać swoją żonę jak swoje ciało, ponieważ kto kocha żonę, ten kocha także samego siebie, a nikt nie nienawidzi swojego ciała, ale o nie dba i je karmi. Ale i odwrotnie, to samo odnosi się do żony w stosunku do męża. Wszystko zaś, dokonuje się na wzór Chrystusa, który właśnie taką „płodną miłością” obdarza swój Kościół. Miłość ta jakby została wpisana w naszą ludzką naturę i jest częścią nas. Ciągłe na nowo małżonków fascynuje i do siebie nawzajem przyciąga. Interesujące, że w odpowiednim czasie, przestaje ona być już tylko odbiciem miłości, ale włączona w zbawczą tajemnicę Chrystusa, rzeczywiście w niej tkwi¹³.

Powiedzieliśmy wyżej, że miłość małżonków jest żywym i dynamicznym obrazem związku Chrystusa z Kościołem. Ma to swoje konkretne znaczenie. Mąż i żona wyrażają bowiem wzajemnie miłość Chrystusa do tej części Kościoła, którą jest jedno lub drugie z małżonków. Stąd również ich osobiste odniesienie wyraża miłość Kościoła do Chrystusa obecnego we współmałżonku. Na ile więc, każde z małżonków jest wyborną częścią Kościoła, na tyle Kościół otrzymuje w nim dar oblubieńczej miłości Chrystusa, uobecniany w płodnej, bo owocującej miłości¹⁴. Tłumaczy to w pewnym sensie, dlaczego każdy przejaw życia małżeńskiego, nabiera wymiaru zbawczego i dlaczego odnosi się do oblubieńczej osobowej miłości małżonków oraz do ich zjednoczenia cielesnego czy zadań rodzicielskich¹⁵. Należy tu podkreślić, że zrodzenie i wychowanie potomstwa jest cały czas zasadniczym celem małżeństwa. Dzieci są owocem małżeńskiej miłości. Prawdziwa miłość małżeńska nie zamyka się w sobie, ale jest otwarta na przyjęcie potomstwa, jako daru Bożego. Jest to logiczna konsekwencja międzyosobowych relacji między małżonkami. Dobrze, gdy mają oni świadomość, że powołując nowe życie, uczestniczą w stwórczym dziele Boga. Sami

¹² Por. C. M. Martini, *Sakramenty. (Katechezy radiowe)*, Kraków 1994, s. 43–52, gdzie autor omawia sakrament pojednania z jego warunkami.

¹³ Por. G. Martelet, *Miłość ludzka i miłość Boża*, AK, 1981, 73, s. 374–379.

¹⁴ Wystarczy tu porównać niektóre teksty *Obrzędów sakramentu małżeństwa*, nr 1; 21; 26; 45; 46; 51 i inne. Różnorakie aspekty tej miłości, zob. A. M. Triacca, *Linee teologico-liturgiche in vista di una rinnovata celebrazione del Matrimonio*, RL, 1992, 5, s. 599–643. Por. także *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1638–1654.

¹⁵ Por. *Katechizm...*, nr 1652–1654.

stają się w ten sposób twórcami nowego życia ludzkiego, dają swojemu dziecku wspaniałą szansę kontynuacji odwiecznych planów Stwórcy w tym względzie.

Nie trudno zauważyć, że małżeństwo jawi nam się jako prawdziwy dar Boży. Wprawdzie jest ono darem osobistym, ale ponieważ jest „sakramentem społecznym”¹⁶, jest darem dla całej społeczności Kościoła, a w szerszym wymiarze dla całego świata. Małżonkowie chrześcijańscy nie tworzą bowiem „samotnej wyspy”. Uobecniając Chrystusa na ziemi, żyją dla innych. Są oni rzeczywistym przedłużeniem Chrystusowej „płodnej miłości”, przejawiającej się w najrozmaitszych dziełach i formach, odpowiadających charakterowi małżeńskiego i rodzinnego powołania. W celu zrozumienia tej wielkiej tajemnicy, trzeba stale coraz głębiej docierać, do konstytutywnych elementów małżeńskiego i rodzicielskiego powołania. Jan Paweł II, w *Liście do rodzin* nazywa je po imieniu: powołaniem do miłości, powołaniem do rodziny i powołaniem do świętości¹⁷. To ostatnie, jak wiemy, jest powołaniem wspólnym, skierowanym do wszystkich ludzi.

ZAKOŃCZENIE

Teksty robocze II Polskiego Synodu Plenarnego, zwięźle traktują o celebracji sakramentu małżeństwa, budowanego na Bogu i nowym Przymierzu. Nawiązują do sakramentu małżeństwa jako do znaku tajemnicy jedności i płodnej miłości, łączącej Chrystusa z Kościołem. Bez wątplenia tajemnica tych znaków jest tu rzeczywistością wyjątkowo bogatą.

W niniejszym referacie próbowaliśmy zastanowić się, jak te teologiczne treści celebratywne należy rozumieć. W sakramencie małżeństwa, chodzi bowiem nie tylko o to, co chrześcijańscy małżonkowie przeżywają w dniu zaślubin w Kościele, ale właśnie o dynamiczne i odpowiednie urzeczywistnianie tych bogatych treści w życiu. Paschalny zaś charakter sakramentu małżeństwa, powinien wszystkich uczestników tego misterium, do takiej postawy nieustannie uzdalniać¹⁸.

¹⁶ Por. *Polski Synod Plenarny...*, s. 75, pkt 19.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *List do rodzin*, s. 74–82. Zob. także C. Micci, *Il sigillo dell'amore*, Torino 1986, s. 70–106.

¹⁸ Odnośnie do poruszanej wyżej problematyki, por. D. Borobio, dz. cyt., t. 2, s. 551–659; a także klasyczne już dzisiaj opracowania: A. M. Triacca, *La „celebrazione” del matrimonio: Aspetti teologico-liturgici. Contributo alla spiritualita sacramentaria e alla pastorale liturgica*, [w:] *Realtà e valori del Sacramento del Matrimonio*, pr. zbior., Roma 1976, s. 103–150; P. Barberi, *La celebrazione del matrimonio cristiano. Il tema negli ultimi decenni della teologia cattolica*, Roma 1982, s. 16–19. Dla uzupełnienia tej problematyki, zob. referat T. Styczewskiego, *Sakrament małżeństwa w Nowym Katechizmie Rzymskim*, [w:] *Misterium liturgii w Katechizmie Kościoła katolickiego*, „Sympozja”, Opole 1995, 8, s. 135–162.

Riassunto

Prof. A. Durak, docente di liturgia a Varsavia ed a L'Id, studia qui il tema: „Il sacramento del matrimonio come il segno del Mistero di unità e d'amore”. Questo tema lo hanno suggerito i documenti preparatori per il II Plenario Sinodo Polacco. La prima parte dello studio si occupa del matrimonio come segno del Mistero di unità. Appoggiandosi sulla prima parte dello studio, spiega poi, come é possibile scoprire il matrimonio in quanto segno del fecondo amore. Così, l'Autore ha sottolineato la realtà e valori del sacramento, e presentando i diversi aspetti teologico liturgici della celebrazione del matrimonio cristiano, ha dato il suo contributo alla spiritualità e alla pastorale liturgica del matrimonio.